

Stanisława Jasińska

Nieznany autograf "Pieśni Janusza" w Bibliotece Kórnickiej w świetle kontaktów Pola z Działyńskim

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej 7, 391-397

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAWA JASIŃSKA

NIEZNANY AUTOGRAF „PIEŚNI JANUSZA” W BIBLIOTECE KÓRNICKEJ W ŚWIETLE KONTAKTÓW POŁA Z DZIAŁYŃSKIM

W zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Kórnickiej pod sygnaturą B. K. 2618 znajduje się autograf *Pieśni Janusza* Wincentego Poła. Nie był on dotąd nigdzie omawiany. Józef Kallenbach, ogłaszając swoje krytyczne wydanie tych *Pieśni* w ramach Biblioteki Narodowej, powołuje się jedynie na autograf paryski (R), podając dokładny opis i zestawienie wierszy. Autograf ten nie zawierał bowiem całego zbioru, który powinien liczyć 51 pozycji, ale jedynie osiem następujących utworów: *Sokół*, *Maroderka*, *Krakusy*, *Powstaniec litewski*, *Śpiew z mogiły*, *Belwerczyk*, *Patrol* i *Nocleg w Czersku*.

Autograf kórnicki jest także tylko wyborem. Znajdujemy w nim wiersze: *Krakusy*, *Konfederat*, *Maroderka*, *Pożegnanie*, *Mazur*, noszący tu tytuł *Pieśń Mazurów*, *Chata w puszczy* i *Dzwon*. Przynosi on, jak widziemy, rękopiśmienny przekaz pięciu utworów, których nie było w autografie paryskim. Autograf paryski, jak pisze Kallenbach, „nie jest brulionem, ale własnoręczną kopią, bardzo staranną i czystą, napisaną cienkim piórem. Są tam zaledwie poprawki oddzielnych liter, nigdy zaś słów całych”¹. To samo mniej więcej powiedzieć można i o autografie kórnickim, z tą jedynie różnicą, że jest on pisany piórem grubym, papier także jest inny, gruby, szaro-biały, prążkowany, ze znakiem wodnym częściowo tylko czytelnym: „LÆGERNDORF”, i pod spodem „A. F.”²

Rękopis kórnicki składa się z 6 arkusików, złożonych i przesytych razem białą nicią (karty 2—7), z 1 arkusika doszytego inną, grubszą nicią (karty 8—9), oraz z arkusika stanowiącego okładkę tej całości (k. 1 i 10) z tego samego papieru. Zapisane są karty 2—8; karty 1, 9

¹ W. Poł, *Pieśni Janusza*, opr. Józef Kallenbach, Biblioteka Narodowa, S. I, nr 33, s. 34—35.

² G. Biermann, *Geschichte d. Herzogthümer Troppau und Jägerndorf, Teschen* 1874, s. 677, podaje tylko ogólnikową wzmiankę o istnieniu młynów papierniczych w Jägerndorf i innych pobliskich miejscowościach. Papieru opisanego tutaj nie znalazłam wśród spuścizny rękopiśmiennej po poecie, mimo przejrzania znacznej ilości materiałów. W papierach po Tytusowej Działyńskiej raz pojawia się papier podobny, ale nie identyczny, ze znakiem wodnym „A.F.” (?)

i 10 są czyste. Numeracja kart nowa. Wymiary 16×10,6 cm. Autograf pisany starannie, mimo to roi się od błędów: Pol zupełnie fantastycznie dzieli i łączy wyrazy, dużych liter używa albo ze względów emocjonalnych, albo przypadkowo, tak jak i znaków przestankowych, opuszcza też wszelkie kreskowania i kropkowania liter. Końcowe „ą” pisze często przez „o”, np. „ranno” (ranną), „runo!”; końcowe „ę” prawie stale pisze jako „e”; opuszcza niekiedy końcowe litery w czasownikach, np. „zjeś[ć]”, „wyrzek[ł]”. Te ostatnie szczegóły nie są bez znaczenia: oddają doskonale bezpośredniość żywej, codziennej wymowy. Natomiast chociaż pisze „waryjaty”, „rewolucyja”, jak widać z rytmu głoski „y” nie wymawia. Znajdujemy tutaj także kilka omyłek, z których zaledwie parę poprawia, oraz sporą ilość odmian w zestawieniu z tekstem drukowanym. Pomijając różnice wynikające z błędnej lub dawnej pisowni, z braku znaków przestankowych i diakrytycznych, notujemy poniżej zasadniczo tylko właściwe odmiany tekstu, który porównujemy z wydaniem Kallenbacha w Bibliotece Narodowej, S. I, nr 33. Utwory w autografie kórnickim nie są numerowane, natomiast w przeciwieństwie do autografu paryskiego (R) wszystkie mają tytuły podkreślone przez poetę. Poszczególne wiersze w omawianych utworach numerujemy według Bibl. Nar.

I. k. 2r. *Krakusy*. Bibl. Nar. s. 64; (R) poz. II.

w. 8 — my; w. 27 — co żywo; w. 39 — jak świecą armaty [tak też w (R)]; w. 42 — Groźno.

II. k. 3r. *Konfederat*. B. N. s. 48.

Brak motta na początku.

w. 19 — Bo wzdłuż drogi; w. 21 — O! ja każę; w. 32 — świeczką; w. 37 — my jedźmy; w. 49 — Ho zobaczysz.

III. k. 4r. *Maroderka*. B. N. s. 136; (R)-poz. III.

Zwrotki numerowane od 1—7.

w. 2 — Stój dla Boga stój [(R) jak w druku]; w. 16 — Strzelce [(R) jak w druku]; w 17 [poeta napisał:] — Nie zjeś . . . Kozoniaszy. [(R) zgodny z drukiem w w. 2 i 16, wykazuje jednak w sumie więcej różnic niż autograf kórnicki].

IV. k. 4v. *Pożegnanie*. B.N. s. 63.

W autografie kórnickim brak na początku przysłowia, inny też jest układ zwrotki: wiersze w druku 3 i 4 stanowią tu jeden ciągły wiersz z wewnętrznym rymem. Wiersze, jak i poprzednio, oznaczamy zgodnie z drukiem.

w. 5 — obacze; w. 6 — Przed dziewczyną, przed jedyną; w. 12 — rwiej; w. 13 — W czystym polu; w. 15 — Idź

[popraw. na innych literach nieczyt.]; w. 19 — skaplerzyk
w. 21—22: Miej odwagę i rozwagę

Odmawiaj pacierze

w. 26—27: Słodkie śluby, żal mój luby

Ból go gniecie srogi [s.]

w. 31 — skaplarzyk; w. 33—34: Wyrzek[ł] słowo, skinął
głową; w. 40 — Jaś.

V. k. 5v. *Pieśń Mazurów*. B.N. s. 116 p. tyt. *Mazur*.

w. 2 — zyzna; w. 3 — Duzo ... duzo; w. 4 — Duzo ... duzo;
w. 7 — Bo gdzież takie piękne stroje; w. 9 — zakrzesze;
w. 11 — ojczyste mazurowie [s.]; w. 12 — powie [e nie kre-
skowanel]; w. 16 — A od roki [s] lud zniemczały; w. 20 —
zboze;

w. 21—22: Ale u nas az za moze

Płyną Wisłą dary Boze.

w. 25 — [poeta napisał:] Drniepr; w. 29 — Warwzęgi; w. 30
— wszyscy; w. 33 — w Polsce kossyniery; w. 40 — Niśli;
w. 41 — Bio się porwie Mikołaju; [=bicz się porwie? bić
się porwiem?] Mikołaju — „u” popr. z „a”. Ze względu na
tę poprawkę przypuścić można, że poeta miał zamiar napi-
sać: „Bić się porwie[m] Mikołaja”.

W. 43 — w Polsce; w. 47 — A w pośrodku wiech [s]. Poeta
i tutaj, tak jak zwykle, opuszcza kropki nad i, zachowuje
jednak formy z cz, sz, rz: ojczyste, rzeka, tworzył, nasze itp.
Powstaje więc pytanie, czy wprowadzone w pierwszym
wydaniu tego wiersza „mazurzenie” ma podstawę w rzeczy-
wistej intencji poety, czy też dokonane zostało zbyt po-
chopnie przez wydawców, złudzonych takimi formami, jak
zyto, zeby itp. Autografu, z którego korzystali wydawcy,
nie mamy, stwierdzić jednak należy, że wyrazów, w których
mogłoby występować „z” zamiast „ż”, jest w tym wierszu
w ogóle niewiele, wydawcy musieli się więc kierować in-
nymi przesłankami. Autograf kórnicki także daje nam odpo-
wiedź do pewnego stopnia pozytywną: mianowicie niektóre
wyrazy wskazują na to, że Pol istotnie chciał „mazurzyć”
(może tylko w węższym zakresie?), ale pisząc zapominał
o tym. I tak:

w. 17 — A więc n a s a, n a s a góra.

w. 21—22 — Ale u nas az za m o z e [nie morzel]

Płyną Wisłą dary Boze

w. 24 — A g r o s człek ma jaki taki.

Są to co prawda tylko trzy wypadki na cały wiersz, ale i na ich podstawie możemy przypuszczać, że autograf, który służył za podstawę pierwszego wydania, był pod tym względem konsekwentniejszy.

VI. k. 6r. *Chata w puszczy*. B.N. s. 158.

w. 7 — upływa; w. 9 — dziecko; w. 17 — ciszy; w. 19 — postłysz; w. 30 — Siedym; w. 40 — wraca; w. 45 i 46 — spiej; w. 51 — za lasem; w. 54 — pospieszę.

VII. k. 8r. *Dzwon*. B.N. s. 60.

w. 3 — w okolicy; w. 4 — I Kalskich [s]; w. 5 — Pod Kaliszem wiaru [?!] mały; w. 15 — Lecz płacze; w. 16 — dochodzą — „do” popraw. na innych literach nieczyt.; w. 17 — Jam ledwie; w. 18 — wieku ranym; w. 26 — W siedem harmat; w. 28 — rodzinie — „e” popraw. na pierw. „y”; w. 31 — poddzwonne.

Wszystkie te pozycje z wyjątkiem V i VII podpisane są przez autora inicjałami „W.P.”

Autograf kórnicki, mimo że pisany jest starannie, zdradza pewien pośpiech. Wskazuje na to do pewnego stopnia zaznaczony już wyżej brak konsekwencji „mazurzenia” w *Pieśni Mazurów*, a zwłaszcza kilka błędów, które inaczej nie dadzą się wytłumaczyć. Rękopis jest niewątpliwie autografem Pola, więc odpada tutaj ewentualność złego zapamiętania, złego odczytania lub niezrozumienia tekstu. Autor, nawet zapomniawszy, jakiego wyrażenia poprzednio użył, wstawi pisząc z pamięci inne, bliskoznaczne, nigdy bez sensu; tak samo w razie niemożności odczytania brulionu. Omyłki tego rodzaju wskazują więc na to, że Pol starając się pisać wyraźnie, jednak się śpieszył — pod koniec autografu jest to nawet dość widoczne — i odpisu już nie przeglądał; poprawił zaledwie kilka omyłek, które prawdopodobnie od razu zauważył.

Maniera pisarska, tj. dowolne łączenie wyrazów itp., oraz dukt pisma w porównaniu z listami poety wskazują na to, że autograf powstał we wcześniejszym okresie jego życia, gdzieś w latach 1833—1835, to znaczy najprawdopodobniej przed ukazaniem się poezji w druku. Zbadanie odmian tekstu obu zachowanych autografów i pierwodruku wykazuje, że autograf kórnicki stanowi jakby pośrednie ogniwo między autografem paryskim a pierwszym wydaniem, przy czym jest on bliższy pierwodrukowi. Te szczegóły wskazują także na rok 1833 jako na ewentualną datę powstania rękopisu.

Autograf paryski, będący obecnie własnością Biblioteki Polskiej w Paryżu, należał początkowo do Ignacego Domeyki³. Autograf kór-

³ W. Pol, *Pieśni Janusza...*, B. N., S. I, nr 33, s. 34.

nicki znajdował się w papierach po Celestynie Tytusowej Działyńskiej, która była wielką miłośniczką poezji i zbierała jej dużo w różnych odpisach cudzych i własnych. Kiedy i od kogo otrzymała autograf Pola, trudno dziś ustalić. Może ofiarował go jej sam poeta, który oboje Działyńskich znał i widywał się z nimi. Jest to tym bardziej możliwe, że chodziło tutaj o najbliższą rodzinę Klaudyny Potockiej, którą Pol znał z Drezna i tak jak wszyscy emigranci gorąco uwielbiał i której ten zbiorek poezji dedykował⁴.

Poznanie z Działyńskimi mogło nastąpić już w Zarzeczcu, do którego Pol zaglądał prawdopodobnie razem z Ksawerym Krasickim, kiedy to „jadąc z charty szczuł z lekka po drodze i okładał z Bachórca na Niedanowskie kopcze i Łopuszkę, na Zarzeczce i Baranów do Wisły...” skoro tak żywo pamięta i wspomina te jazdy i polowania w wiele lat później, w liście z 1872 r. do syna p. Ksawerego, Edmunda Krasickiego⁵. Pol przebywał u Krasickiego od r. 1833. W tym też roku mieszkała w Zarzeczcu Tytusowa Działyńska u ciotki swego męża, Magdaleny Morskiej, z domu Dzieduszyckiej. *Pieśni Janusza* znane już były wówczas społeczeństwu polskiemu, ale jedynie w odpisach lub przekazach ustnych. Nie byłoby więc nic dziwnego, gdyby Działyńska zabiegała wówczas, aby je od poety nie tylko usłyszeć, ale i otrzymać w odpisie. Stosunki z Działyńskimi trwają co prawda dłużej, istnieć więc mogą i inne możliwości nabycia autografu przez Celestynę Działyńską, nie wykluczając i pośrednictwa Klaudyny Potockiej. Dane jednak, które przynosi autograf, jak i równoczesna staranność i pośpiech odpisu oraz jego najbardziej prawdopodobna chronologia zdają się potwierdzać pośrednictwo Zarzeczca.

Dla pełności obrazu podajemy tutaj dalszy przebieg stosunków Pola z Działyńskimi⁶. Poznanie przez poetę ich „domu” następuje w czerwcu 1839 r., kiedy Działyńscy mieszkają u siebie w Oleszycach. Obaj panowie mają wspólne zainteresowanie: źródła ropy naftowej koło Krosna, Jasła i w ziemi sanockiej. Wkrótce po pierwszej wizycie w Oleszycach, w liście z 18 VI 1839, podaje Pol Tytusowi Działyńskiemu informacje dotyczące kupna i eksploatacji tych źródeł, a także przesyła mu przez „stawarzy i korczowników” „kamionek ropy” oraz książkę w darze dla zbiorów. W tym też liście wspomina o wydaniu poezji,

⁴ „Polkom // Emilii Sczanieckiej // i // Klaudynie z Działyńskich Potockiej // w imieniu Towarzystwów broni // rannych w walce // O Niepodległość Narodu // w r. 1830—1831 // poświęcił // Autor //”.

⁵ Z *korespondencji Wincentego Pola*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, Lwów 1905, R. 33, z. 3, s. 249.

⁶ Opieram się na listach Wincentego Pola do Tytusa Działyńskiego z 18 VI 1839, 24 X 1844 i 14 VI 1854 r. oraz na listach do Wincentego Kielisińskiego z 26 XII 1840, 24 IV 1841 i 18 IX 1847 z Poznania. Arch. Dział., b. s.

którym Tytus chciał się zająć, a które „nie są jeszcze przepisane”. Chodzi tu być może o *Pieśń o ziemi naszej*. Według Dębickiego Pol był w Oleszycach „często”; bywał też u Pola w Kalenicy i Tytus Działyński⁷.

Do Oleszyc mogli Pola pociągać nie tylko Działyńscy, ale i znakomity rytownik, Wincenty Kielisiński, z którym Pol serdecznie się przyjaźnił⁸, a który wówczas opuścił już Medykę i przebywał w Oleszycach jako przysły bibliotekarz kórnicki. W sierpniu i wrześniu tegoż roku Pol wybiera się na swoją naukową wycieczkę; towarzyszy mu Kielisiński „w celu zbierania strojów ludu i widoków kraju”. Piękne i bardzo cenne jako materiał historyczny i etnograficzny teki Kielisińskiego, o które Pol szczerze się troszczył⁹, znalazły się wkrótce wraz z artystą w Kórniku. Sprawa bowiem sekwestru dóbr i wyroku na Tytusa została już wówczas pomyślnie załatwiona i Działyńscy w r. 1840 wracają na stałe do Wielkopolski. Czy Pol, który żywo interesował się księgozbiorem i planami wydawniczymi Działyńskiego, odegrał rolę pośrednika między nim a Kielisińskim, osądzić w tej chwili trudno. Jemu jednak bez wątpienia zawdzięczamy, że Kielisiński w Kórniku pozostał. Praca w księgozbiornym i zniszczonym w czasie sekwestru nie przedstawiała się, zwłaszcza w porównaniu z Medyką, pociągająco. „Nieład i niedobór książek” zniechęcały Kielisińskiego, który myśli o wyjeździe z Kórnika. Pol „wyciął” mu wtedy przyjacielski morał i nakłonił go do pozostania przy bibliotece, którą warto się „zająć i uporządkować ją”, „a jak sami mówicie, piękne i rzadkie mają tam być rzeczy”¹⁰.

W r. 1843 wyszła w Poznaniu u Żupańskiego *Pieśń o ziemi naszej*, nie bez współudziału Tytusa Działyńskiego i Kielisińskiego, który skomponował okładkę do utworu przyjaciela, ukazując różne bogactwa Polski w ładnym zestawieniu i portretując siebie zasłuchanego w pieśń starego lirnika. Roman Zawiliński w opisie tego wydania w Bibliotece Narodowej błędnie podaje, że tableau to rysował Juliusz Kossak¹¹. Jest ono dziełem Kielisińskiego, sygnowanym przez niego na tylnej części okładki.

Tytus Działyński interesuje się nadal pracami Pola, jak świadczy list Pola z 25 X 1844. Poeta dziękuje tutaj za „gotowość, z jaką Pan

⁷ L. Dębicki, *Wincenty Pol*, „Przegląd Polski”, Kraków, 1874, s. 449.

⁸ Por.: J. Grycz, *Bibliotekarze kórnicki*, „Pamiętnik B. K.”, 1929, z. 1; Bodniak, *Biblioteka Kórnicka*, Poznań 1929; J. Orąńska, *Kajetan Wincenty Kielisiński...*, „Pamiętnik B. K.”, 1947, z. 4.

⁹ Por. przyp. 6, list z 26 XII 1840.

¹⁰ J. w.

¹¹ W. Pol, *Pieśń o ziemi naszej...*, B. N., S. I, nr 21, s. 18.

Dobrodziej ofiaruje mi swą pomoc", a następnie marzy o stworzeniu „naukowego Towarzystwa w celu wydania ksiąg elementarnych polskich" i dodaje: „rad bym wiedział, czy pan Libelt nie podzieli mego zdania". Ciekawią go, jak zawsze, zbiory kórnickie; przesyła do nich dwie „strzały Scytów", donosząc o zbiorach, które miały być sprzedane w Galicji. Przy okazji dowiadujemy się, że żona poety „przypomina sobie bardzo miło ową piękną wycieczkę w Pieniny w tak dobranym towarzystwie odbytą, załącza ukłony i pozdrowienia p. Birth i p. Izie"¹².

W r. 1847 Pol wpadł do Wielkopolski; na Kórnik nie starczyło mu czasu, wzywał więc tylko Kielisińskiego do Poznania, państwu Działyńskim przesyłając swoje uszanowanie¹³. Ostatni z listów Pola, znajdujących się w Kórniku, z czerwca 1854, wraz z załączonym do niego listem Marcelego Jawornickiego — to prośba o pośrednictwo u Żupańskiego przy projektowanym wydaniu zbiorowym, które na terenie Poznania nie doszło jednak do skutku, i propozycja zakupienia przez Tytusa Działyńskiego autografu *Mohorta* — co także nie zostało przeprowadzone.

Wiadomości dotyczące stosunków, które tutaj naszkicowałam, dadzą się na pewno z czasem, po ogłoszeniu całej korespondencji poety, jeszcze uzupełnić. Być może, że i *Historia szewca Jana Kilińskiego*, oparta o ten sam materiał, który stanowił pierwsze wydawnictwo Biblioteki Kórnickiej¹⁴, drukowana po raz pierwszy w poznańskim „Noworoczniku Demokratycznym" z 1843 r., przeszła przez pośrednictwo Działyńskiego. To samo przypuszczenie można wysunąć i co do *Wachmistrza Dorosza na Litwie*, drukowanego także w Poznaniu w 1854 r. A takich spraw i wspólnych interesów mogło być znacznie więcej.

Poznane fakty nie zmniejszają prawdopodobieństwa ofiarowania Działyńskim przez poetę autografu *Pieśni Janusza* już w Zarzeczcu w r. 1833. Przeciwnie, jak dotąd, zdają się to przypuszczenie potwierdzać.

¹² Panna Birth, wychowawczyni córek Tytusa Działyńskiego; Iza — jedna z córek, późniejsza Czartoryska.

¹³ Por. przyp. 6, list z 18 IX 1847.

¹⁴ Por. A. Kawecką, *Pierwsze wydawnictwo Biblioteki Kórnickiej*, „Pamiętnik B. K.", 1929, z. 1.